

Kwestia pomocy dla polskich kombatantów Wielkiej Wojny w latach 1920–1926

Celem artykułu jest wskazanie najistotniejszych problemów, związanych z pomocą państwa dla byłych uczestników Wielkiej Wojny i walk prowadzonych przez Polskę i Polaków w latach 1918–1921. Na potrzeby niniejszej pracy nazywam ich kombatantami, choć takie określenie nie znajdowało się wówczas w użyciu. Odpowiedniki: *anciens combattants* (fr.), *ex-combattenti* (wł.) upowszechniały się na zachodzie Europy, natomiast w Polsce posługiwano się np. potocznym słowem „demobilizanci”. Osoby okaleczone w czasie odbywania służby wojskowej nazywano inwalidami wojennymi lub po prostu kalekami. Świadomie posługuję się więc określeniem będącym dla interesującego nas okresu anachronizmem, z uwagi na jego pojemność znaczeniową. W artykule zrezygnowałam z opisu sytuacji żyjących jeszcze w okresie Drugiej Rzeczypospolitej uczestników zrywów narodowych 1830, 1848 i 1863 r., dla których zarezerwowany był termin „weterani”. Za przedmiot analizy wybrałam lata 1920–1926, z uwagi na prowadzoną wtedy demobilizację armii i weryfikację stopni oficerskich oraz czas pełnego trudów i napięć wypracowywania polityki państwa polskiego wobec swoich zasłużonych obywateli. W historii naszego kraju był to też okres, gdy z niespotykaną dotąd siłą ujawnił się problem kombatantstwa, mającego duży wpływ na kształtowanie się życia społecznego i politycznego¹.

Problemy demobilizacji

Demobilizacja i (re)organizacja Wojska Polskiego rozpoczęła się pod koniec 1920 r., kiedy ogólna liczba żołnierzy wynosiła ponad 900 tys. Większość, bo aż

¹ Wśród autorów najważniejszych prac na ten temat należy wymienić Marka Jabłonowskiego, Julię Eichenberg oraz Elżbietę Kossewską i Piotra Wróbla. Problem analizowali także m.in. Andrzej Garlicki, Daria i Tomasz Nałęczowie.

70% stanowiły osoby pochodzenia chłopskiego². Po spełnieniu obowiązku służby wojskowej ludzie ci z reguły wracali w rodzinne strony i podejmowali pracę w gospodarstwach. Niektórzy, jak wskazują raporty policyjne, zwlekali z powrotem, szukając nowego zajęcia w miastach lub wybierali wólczęgostwo³. Problem bezrobocia i pogorszenia warunków życia miał wkrótce dotknąć dużą część pozostałych 30%. Byli to ludzie w wieku produkcyjnym, często na tyle młodzi, iż w momencie demobilizacji zaczynali dopiero życie zawodowe. Część z nich wstępując do armii przerwała edukację, powracała więc do cywila bez konkretnego zawodu. Bywało, że z powodu utraty dotychczasowych opiekunów – ojców lub braci – musieli zmierzyć się z utrzymaniem rodzin. Ich trudną sytuację pogłębiały zniszczenia wojenne i ruina zakładów produkcyjnych.

W latach 1918–1923 przeprowadzono weryfikację stopni oficerskich, związaną z dostosowywaniem stanu liczebnego i organizacyjnego armii do warunków pokojowych – przewidziana redukcja etatów wynosiła 25%⁴. Dotknęła osoby przyzwyczajone do stosunkowo wysokiej pozycji społecznej, a często niedysponujące cywilnym wykształceniem, które gwarantowałyby znalezienie pracy. Zresztą, również angaż w wojsku wiązał się w przypadku młodych oficerów z bardzo niskimi dochodami, przy wysokich kosztach związanych z wymaganiami natury reprezentacyjnej, z tego powodu ścieżka kariery żołnierza zawodowego nie jawiła się jako atrakcyjna. Wielu młodych ludzi rezygnowało z niej dobrowolnie, co nie znaczy, że z łatwością odnajdowali się w życiu cywilnym. Należy też wspomnieć, że początkowe lata istnienia Drugiej Rzeczypospolitej to także kryzys zaufania społeczeństwa do armii i obniżenie się prestiżu zawodu żołnierza⁵.

Demobilizację przeprowadzono etapami, jednak władzom wojskowym nie udało się zapobiec fali powrotów – już wiosną 1921 r. poza wojskiem znalazło się ok. 212 tys. szeregowych⁶. Wydano dyrektywy, według których w pierwszym rządzie miano bezterminowo urlopować tych, którzy byli żywicielami rodzin, następnie posiadających zatrudnienie lub wykształcenie gwarantujące

² E. Krawczyk, *Demobilizacja i pokojowa organizacja Wojska Polskiego w latach 1920–1921*, Warszawa 1971, s. 36.

³ Świadczy o tym chociażby korespondencja wileńskiego starostwa grodzkiego z wileńskim urzędem wojewódzkim i komendą policji państwowej Wilna w sprawie walki z wólczęgostwem i żebractwem (Litewskie Centralne Państwowe Archiwum w Wilnie [dalej: LCPA], Akta Starostwa Grodzkiego Miasta Wilna, 53/23/781).

⁴ E. Krawczyk, *op. cit.*, s. 29.

⁵ Zob. B. Kruszyński, *Kariery oficerów w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2011.

⁶ E. Krawczyk, *op. cit.*, s. 26.

utrzymanie, a także uczniów i studentów⁷. Władze nie były w stanie zapewnić zdemobilizowanym swobodnego powrotu do nauki, wielu musiało więc zakończyć edukację lub oczekiwać na indywidualną zapomogę.

Za najbardziej wykolejonych należy bezsprzecznie uważać tych, którzy przerwali swoje nauki w szkołach, aby wypełnić zaszczytny obowiązek wobec Ojczyzny. Ta najbardziej wartościowa pod względem ideowym młodzież znalazła się w warunkach jak najgorszych. W wojsku, dla braku cenzusu naukowego droga dla nich jest zamknięta, po zwolnieniu zaś z wojska powiększają oni grono niedouczonej, niefachowej, a więc stają się typowymi „wykolejeńcami”

– donosiła ówczesna prasa⁸.

Demobilizowani nie otrzymywali odpraw pozwalających na zaspokojenie podatkowych potrzeb materialnych. 50 tys. marek, przyznawanych oficerom, nie wystarczało nawet na zakup ubrania, stąd powszechny był widok byłych żołnierzy przemierzających ulice w strojach dawnych formacji. Pozbawieni dachu nad głową, decydowali się na koczowanie na ulicach i w parkach, stało się to widokiem często spotykanym w największych miastach, gdzie gromadzili się w poszukiwaniu zarobku⁹. W wielu przypadkach sprawdziły się obawy, że nędza deprawuje. W raportach policyjnych miasta Wilna z lat 1920–1922 znajdujemy stosunkowo dużo przypadków drobnych kradzieży, dokonanych przez „demobilizantów”, jest to też okres wzrostu liczby samobójstw wśród młodych mężczyzn w tym mieście¹⁰. Pragnienie zdobycia zarobku bywało tak wielkie, że odmowa zatrudnienia prowadziła do aktów desperacji. Głośnym echem odbił się przypadek byłego wojskowego z Łucka, który strzałem z brzoźnika pozbawił życia urzędnika, w akcie zemsty za odmowę przyznania koncesji na prowadzenie składu wódek. Po dokonaniu zabójstwa krzychał „niech mnie sąd sądzi! Oto jak Polska nagradza swoich żołnierzy!”¹¹.

⁷ Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie (dalej: CAW), Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego, Oddz. I, t. 119, 15255, Rozkaz MSWojsk. Sztab Oddz. I, Sekcja Mob. nr 25000 z 18 X 1920 r. Wskazówki do przeprowadzenia demobilizacji, s. 14.

⁸ J.S., *O los wykolejonych*, „Polska Zbrojna” 1922, nr 6, s. 3.

⁹ M.in. *O los zdemobilizowanych*, „Polska Zbrojna” 22 X 1921, nr 14, s. 2; *Odprawy pieniężne*, „Polska Zbrojna” 17 XI 1921, nr 39, s. 4.

¹⁰ LCPA, Delegat Rządu w Wilnie, 55/8/209, 55/2/110, 55/2/173, 55/2/15.

¹¹ *Akt rozpaczy*, „Polska Zbrojna” 22 XI 1922, nr 44, s. 4.

Pomoc dla zdemobilizowanych

Doniesienia o tragicznej doli dawnych obrońców kraju stały się bodźcem wielu przedsięwzięć charytatywnych. Bardzo często spotykaną formą pomocy przez cały okres międzywojenny były zbiórki na rzecz kombatantów i ich rodzin – towarzyszyły im bale, loterie, festyny. Oficerowie pozostający w służbie czynnej od czasu do czasu poddawali się „dobrowolnemu” opodatkowaniu. Przykład szedł z góry – w 1921 r. minister spraw wojskowych Kazimierz Sosnkowski ogłosił, że 10% swoich dochodów przeznaczać będzie na pomoc byłym żołnierzom¹².

Potrzeby były zaiste ogromne: zbierano na nieoprocentowane pożyczki, zapomogi, stypendia naukowe, schroniska i warsztaty pracy dla inwalidów, domy i naukę dla sierot po poległych. Mnogość takich inicjatyw budziła obawy samych zainteresowanych, którzy na łamach prasy narzekali, że ofiarność społeczna zastępuje rozwiązania systemowe, co demoralizuje ludzi, ucząc ich wyciągania rąk po pieniądze, zamiast dawać oręż do samodzielnej walki z nędzą¹³. Należy też wspomnieć o licznych próbach wyłudzenia pieniędzy pod płaszczykiem pomocy dla potrzebujących¹⁴.

Instytucją mającą dostarczać bardziej ukierunkowanego wsparcia był Oddział Pomocy dla zdemobilizowanych oficerów utworzony przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej w 1921 r. Jego celem było pośrednictwo pracy i organizacja kursów zawodowych. Ekspozytury Oddziału mieściły się w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Warszawie, Łodzi, Toruniu, Lublinie, Poznaniu, Krakowie, Lwowie, Łucku, Białymstoku i Sosnowcu. Do urzędów mogli zgłaszać się tak oficerowie poszukujący pracy, jak i chętni do zatrudnienia ich¹⁵. Oddziały organizowały bezpłatne kursy, pomagające zdobyć nowy zawód. Uczono pisać na maszynie, podstaw buchalterii, prowadzono także szkolenie na temat zakładania i prowadzenia spółdzielni. Władze starały się maksymalnie ułatwić chętnym udział w zajęciach, finansując koszty przejazdu. Najubożsi mogli liczyć na dofinansowanie kwater i posiłków. Niektórym uczestnikom oferowano nieoprocentowane pożyczki, które mogli spłacić po uzyskaniu posady¹⁶.

¹² *Rozkaz Dzienny Ministra Spraw Wojskowych o dobrowolnym opodatkowaniu się*, „Polska Zbrojna” 10 XI 1921, nr 62, s. 1.

¹³ *Do walki z bezrobociem*, „Głos Rezerwy” 1926, nr 1, s. 7.

¹⁴ Np. B.t., „Polska Zbrojna” 14 X 1921, nr 6, s. 6.

¹⁵ *Odezwa Min. S.Wojsk. K. Sosnkowskiego i Min. Pracy i Opieki Społ. L. Darowskiego*, „Polska Zbrojna” 16 X 1921, nr 8, s. 1.

¹⁶ *Nowe plany akcji pomocy*, „Polska Zbrojna” 18 XI 1921, nr 40, s. 4.

Kampania propagująca zatrudnianie opuszczających armię oraz nacisk na pracodawców poprawiły sytuację zdemobilizowanych oficerów na rynku pracy. Często to jednak sami bezrobotni nie byli gotowi do objęcia proponowanych posad. Niechętnie patrzono na oferty związane z wyjazdem na prowincję. Praca urzędnika w odległym miasteczku na Kresach, z dala od zdobyczy nowoczesności, jakie oferowały Warszawa czy Kraków, jawiła się wielu jako zesłanie¹⁷. Inni, mimo trudnej sytuacji, nie chcieli podejmować się pracy nisko płatnej. Prasa donosiła o wakujących stanowiskach nauczycieli szkół powszechnych, z pensją od ok. 19 do 30 tys. marek miesięcznie (listopad 1922)¹⁸.

Do akcji zatrudniania kombatantów, będących oficerami rezerwy lub inwalidami, najłatwiej włączyć można było instytucje publiczne. Często oferowały one szkolenia, mające dać praktyczne umiejętności potrzebne na danym stanowisku. Na przykład Ministerstwo Skarbu zorganizowało praktyki i kursy zawodowe dla 40 osób w urzędach skarbowych. Wymagano matury i dobrej opinii, a ukończenie nauki kończyło się angażem¹⁹.

Ofiarą polityki dążącej do zapewnienia rezerwistom pracy, zwłaszcza w urzędach państwowych, padały kobiety. „Panienci zwolnione z posad nie powinny się gniewać, gdyż z chwilą zmniejszenia się [liczby] bezrobotnych mężczyzn, powiększy się ilość kandydatów na mężów, tym bardziej że urzędnicy, nie mając konkurencji kobiet, będą mieli pensje, które im wystarczą na utrzymanie żony” – pouczali protekcyjnie redaktorzy „Polski Zbrojnej”²⁰, dając jednocześnie wyraz powszechnemu w tym czasie przekonaniu, że o wartości mężczyzny świadczy jego zdolność do utrzymania bliskich. Starano się, by przykład szedł z góry. Kazimierz Sosnkowski jako minister spraw wojskowych wydał rozkaz o zwolnieniach kobiet z posad urzędniczych w wojsku, czyniąc jednak liczne wyjątki: dla wdów i sierot po oficerach, żon i córek inwalidów, oficerów w niewoli, oficerów rezerwy i emerytów, wdów i sierot po urzędnikach państwowych i samorządowych, sierot oraz kobiet, które mogły przedstawić zaświadczenie, że jest to ich jedyne lub konieczne źródło utrzymania. Do 30 grudnia 1922 r. należało złożyć wykazy osób przewidzianych do zwolnienia w Oddziałach Sztabu Generalnego i Wojskowej Kontroli Generalnej²¹. Podobne działania pozwalały zagwarantować pewną liczbę miejsc dla byłych wojskowych, jednak, wraz z bardzo agresywną kampanią prasową, tworzyły

¹⁷ *Nie przebierać!*, „Polska Zbrojna” 16 XI 1921, nr 38, s. 4.

¹⁸ *Oficer jako nauczyciel*, „Polska Zbrojna” 22 XI 1922, nr 44, s. 4.

¹⁹ *Zdemobilizowani. Kursa skarbowe*, „Polska Zbrojna” 2 II 1922, nr 32, s. 5.

²⁰ *Nowe plany pomocy*, „Polska Zbrojna” 18 XI 1921, nr 40, s. 4.

²¹ B.t., „Polska Zbrojna” 10 XII 1921, nr 62, s. 1.

atmosferę zagrożenia wśród osób zatrudnionych w instytucjach państwowych, tym samym zaś niechęć do potencjalnych rywali.

Osadnictwo wojskowe

Innym rozwiązaniem problemu pracy dla kombatantów było osadnictwo wojskowe. W tym wypadku projekty dotyczyły ogółu zdemobilizowanych. Nadawanie żołnierzom ziemi jako wynagrodzenia za zasługi w walce miało w Europie długą tradycję, ustanawianie zaś osad wojskowych w newralgicznych z punktu widzenia obronności punktach kraju (często na nękanych napadami rubieżach) było wygodnym rozwiązaniem, wykorzystywanym przez władców. Dzięki temu zyskiwali – lub mieli nadzieję zyskać – wierność osadników-żołnierzy, którzy chętniej bronili samodzielnie zagospodarowanych terenów.

W czasie wojny polsko-bolszewickiej władze wojskowe, z Naczelnym Wodzem na czele, zdawały sobie sprawę, iż propaganda powinna nie tylko odwoływać się do uczuć patriotycznych już przekonanych, ale i stanowić konkurencję dla obietnic rewolucyjnych. Pamiętano gorzką nauczkę porażki powstań narodowych, kiedy to brak poczucia wspólnoty ze szlachtą wiązał się z obojętnością chłopów wobec zrywu niepodległościowego. W chwili największego zagrożenia, gdy wojska bolszewickie zbliżały się do stolicy, rząd polski podjął gorączkowe prace nad reformą rolną, którą przyjęto ustawą z 15 lipca 1920 r. Jej postanowienia mówiły o pierwszeństwie w przydziale ziemi dla tych, którzy wezmą czynny udział w obronie kraju, wykluczały natomiast dezertorów²². Obietnice te zostały powtórzone w przededniu bitwy warszawskiej przez premiera Wincentego Witosa w odezwie „Do armii narodowej”²³.

Już pod koniec roku podjęto kroki, by spełnić obietnice dane żołnierzom. Trudna sytuacja ekonomiczna zdemobilizowanych, a nawet zagrożenie, jakie stanowili oni dla porządku publicznego, pozostając ludźmi „luźnymi”, ograniczyły pracę nad ustawami o osadnictwie wojskowym do zaledwie dwóch miesięcy. 17 grudnia 1920 r. sejm przyjął dwie ustawy o przejściu na własność państwa ziemi w niektórych powiatach położonych na wschód od Bugu oraz określającą warunki nadania ich żołnierzom²⁴. Przejęciu miały ulec dobra

²² Ustawa z dn. 15 VII 1920 r. o wykonaniu reformy rolnej, art. 29, 31 i 31, Dziennik Ustaw RP (dalej: DzURP) 1920, nr 70, poz. 462.

²³ B.t., „Kurier Poranny” 7 VIII 1920, nr 214.

²⁴ Sejm RP, Sprawozdania, pos. 198, 17 XII 1920, łam 6–73. Ustawa obejmowała powiaty: rówieński, nowogródzki, baranowicki, lidzki, ostrogski, nieświeski, łuniniecki, piński, kobryński,

skarbu rosyjskiego, państwowe, apanażowe, gabinetowe, należące do byłego Banku Włociańskiego, majoraty, należące do byłej dynastii rosyjskiej, kościelne (po porozumieniu z władzami danego wyznania), instytucji publicznych i fundacji po zabezpieczeniu ich celów. Dobra prywatne miały być przejmowane, poczynając od opuszczonych. Docelowo parcelować miano wszystkie folwarki powyżej 400 ha. Ziemię planowano nadać za darmo byłym żołnierzom frontowym: inwalidom, ochotnikom oraz szczególnie zasłużonym w walce, dla pozostałych żołnierzy ustalono dogodne zasady kredytowania na okres 30 lat. O ziemię nie mogli ubiegać się ci, którzy „karani byli za zbrodnię przeciwko sile zbrojnej Państwa Polskiego, karani za dezercję, pociągnięci do odpowiedzialności karnej za roztrwonienie dobra państwowego, do czasu uprawomocnienia się wyroku uniewinniającego, którzy przekroczyli przepisy o demobilizacji”²⁵. Maksymalny obszar działki wynosił 45 ha. Ziemia mogła zostać też odebrana, gdyby osadnik nie osiedlił się w nadanym gospodarstwie, wykluczano dzierżawę innym osobom. Osadnicy mogli liczyć na pomoc w postaci inwentarza i materiałów z demobilu oraz budulca. Do przeprowadzenia akcji powołano Powiatowe Komitety Nadawcze, od których orzeczeń nie było odwołania²⁶.

Prace nad przepisami wykonawczymi do ustaw przedłużały się, wobec czego Ministerstwo Spraw Wojskowych podjęło samodzielnie działania, zmierzające do jej realizacji. Rozkazem z 17 stycznia 1921 r. przy Ekspozyturze MSWojsk. ds. Demobilizacyjnych powołano Sekcję Osad Żołnierskich (SOŻ). Miała ona wykonywać ustalenia ustawy we współpracy z Głównym Urzędem Ziemskim i Ministerstwem Rolnictwa i Dóbr Państwowych²⁷. Sekcja wydała *Instrukcję wiosennych prac Dywizji*, w której polecono sformowanie kolumn roboczych (ogółem powstało ok. 300 takich kolumn)²⁸, a następnie wysłanie ich do majątków, będących własnością rządową, byłej dynastii carskiej, cerkwi lub opuszczoną prywatną własnością rosyjską o powierzchni co najmniej 500 ha

włodzimierski, kowelski, lucki, dubieński, krzemieniecki, sarnieński, grodzieński, brzeski, różański, wołkowycki, słonimski, wilejski, dziśnieński.

²⁵ Ustawa z dn. 17 XII 1920 r. o nadaniu ziemi żołnierzom Wojska Polskiego, DzURP 1921, nr 4, poz. 18.

²⁶ DzURP 1921, nr 4, poz. 17; poz. 18.

²⁷ CAW, Gabinet Ministra Spraw Wojskowych, sygn. I.300.1.648, Ekspozytura MSWojsk. ds. Demobilizacji, rozkaz nr 2, 17 I 1921 r., za: M. Kacprzak, *Ziemia dla żołnierzy. Problem pozyskania i rozdysponowania gruntów na cele osadnictwa wojskowego na Kresach Wschodnich 1920–1939*, Kurowice 2009, s. 82.

²⁸ J. Stobniak-Smogorzewska, *Kresowe osadnictwo wojskowe 1920–1945*, Warszawa 2003, s. 39–40.

ziemi ornej i dogodnym położeniu komunikacyjnym²⁹. Przejęcie wybranych terenów oficjalnie następowało dopiero po orzeczeniu Państwowego Komitetu Nadawczego, którego powiatowe delegatury miały dopiero powstać. Do tego czasu kolumny gospodarowały na zajętych terenach³⁰, czyniąc to w praktyce według zasad wojennych. Często w kolumnach znajdowały się osoby przypadkowe, niezamierzające w przyszłości poświęcić się rolnictwu, ale chcące uniknąć zwolnienia z armii lub po prostu zainteresowane nabyciem ziemi jako przyszłego kapitału.

W sierpniu 1921 r. SOŻ przemianowano na Wydział Osad Żołnierskich, który przystosowano do pracy w warunkach stabilizującej się sytuacji na Kresach. Kolumny robocze rozwiązane zostały jesienią tego samego roku³¹. Ich rolę, zgodnie z postanowieniami ustawy, przejęły Powiatowe Komitety Nadawcze, na których czele stali starostowie. Folwarki zajęte do tego czasu pozostawały w rękach żołnierzy.

Na początku 1921 r. liczbę osadników wojskowych szacowano na nieco ponad 5 tys.³² W następnym roku, z powodu powołania specjalnej Komisji Kwalifikacyjnej, która weryfikowała kandydatów, a także większej ostrożności przy przyjmowaniu folwarków, przybyło tylko 1600 nowych osadników³³. I tak w latach 1921–1922 ziemię otrzymało ponad 6,5 tys. osób, jedynie ponad 6% chętnych³⁴.

Nieprzychylnie komentarze prasowe i krytyka ze strony właściwie wszystkich partii politycznych, poza Polskim Stronnictwem Ludowym „Piast”, tworzyła niekorzystny klimat wokół osadnictwa wojskowego. Późną wiosną 1922 r. wschodnie rubieże Polski wizytowała podkomisja sejmowa, delegowana przez Komisję Rolną i Wojskową, której zadaniem była kontrola procesu osadnictwa. 21 lipca 1922 wydała ona sprawozdanie, w którym zalecała wstrzymanie akcji i podjęcie prac w celu uzgodnienia ustawy z 17 grudnia 1920 r. z ustawą o wykonaniu reformy rolnej z 15 lipca 1920 r.³⁵ Sejm przychylił się do tych postulatów. Zaprzestano przyjmowania nowych wniosków o nadanie ziemi, a jedynie kontynuowano postępowania już rozpoczęte. Ogólny bilans osadnictwa wojskowego to ok. 9 tys. osadników, według danych z pierwszej połowy lat 30.³⁶

²⁹ Instrukcja uległa zagubieniu, jej rekonstrukcji dokonał M. Kacprzak (*op. cit.*, s. 88–89).

³⁰ *Ibidem*.

³¹ *Ibidem*, s. 89.

³² *Rocznik Statystyki Rzeczypospolitej Polskiej 1920–1922*, s. 124, tabl. 10.

³³ J. Stobniak-Smogorzewska, *op. cit.*, s. 50.

³⁴ *Ibidem*; *Rocznik Statystyki Rzeczypospolitej Polskiej 1923...*, s. 40, tabl. 10 i 11.

³⁵ Sejm RP, druk nr 3620, 21 VII 1922, za: J. Stobniak-Smogorzewska, *op. cit.*, s. 84.

³⁶ Związek Osadników, Sprawozdanie [...] 1 XI 1933 – 1 X 1925, s. 8, za: *ibidem*, s. 101–102.

Sytuacja osiedlających się na wschodnich terenach Polski kombatantów była bardzo trudna. Działki znajdowały się zwykle na terenach szczególnie dotkniętych zniszczeniami wojennymi lub odludnych. Gospodarowanie rozpoczynało się często od budowy ziemianki, brak środków utrudniał szybkie wzniesienie lub naprawę zabudowań. Żołnierze radzili sobie, działając wspólnie, co stało się nawykiem i, gdy pojawiały się pierwsze plony, chętnie organizowano spółdzielnie o profilu wytwórczo-handlowym³⁷.

„Kwestia inwalidzka”

Wielka wojna i walki toczone przez Polaków w latach 1918–1920 przyniosły krwawe żniwo w postaci 320 tys. inwalidów wojennych³⁸. Jeśli chodzi o działania polskich władz, to już przy Radzie Regencyjnej w lutym 1917 r. powstała Sekcja Opieki, nie dysponowała ona jednak środkami finansowymi pozwalającymi na działania mogące realnie wpłynąć na sytuację weteranów. Także Naczelny Komitet Narodowy (NKN) od momentu powstania w sierpniu 1914 r. starał się przychodzić z pomocą superarbitrowanym (czyli zwolnionym ze służby z powodu chorób lub ran) członkom Legionów Polskich, z początku poprzez akcje zbierania pieniędzy³⁹. W 1916 r. przy Departamencie Wojskowym NKN utworzono Biuro Pośrednictwa Pracy dla superarbitrowanych legionistów⁴⁰. Opierając się na austriackich przepisach, wypłacano zasiłki inwalidom, wdowom i sierotom po nich. Poważnych problemów przysparzała duża liczba legionistów poddanych rosyjskich, którym zasiłki i renty nie przysługiwały⁴¹.

W pierwszych latach niepodległości zadania związane z pomocą dla inwalidów przejęło Ministerstwo Spraw Wojskowych, organizując w poszczególnych miastach Generalne Ekspozytury Sekcji Opieki⁴². Korzystano z rozwiązań wypracowanych wcześniej przez państwa zaborcze, jednak szybko okazało się, że niezbędne jest ujęcie tych działań w ramy prawne dostosowane do warunków polskich.

³⁷ *Spółdzielnie osadnicze wojskowych*, „Polska Zbrojna” 12 II 1922, nr 42, s. 5.

³⁸ Według danych biura pracy przy Lidze Narodów, za: *Żniwo wielkiej wojny: 10 milionów inwalidów*, „Inwalida” 15 VIII 1923, nr 9, s. 16. Podane w tytule 10 mln odnosi się do całkowitej liczby inwalidów wojennych na świecie podanej przez tę instytucję w 1923 r.

³⁹ Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej: ANK), Kolumna Legionów, 29/575/10.

⁴⁰ ANK, Departament Wojskowy NKN, 29/530/0/NKN 363.

⁴¹ ANK, Departament Wojskowy NKN, 29/530/0/NKN 362.

⁴² ANK, Ministerstwo Spraw Wojskowych, Generalna Ekspozytura Sekcji Opieki, 29/276/1.

Sprawą szczególnie pilną było zapewnienie pomocy finansowej byłym żołnierzom, których stan zdrowia nie pozwalał na samodzielne zarobkowanie. Według rozkazu Ministerstwa Spraw Wojskowych, wydanego w lutym 1919 r., Ekspozytury Sekcji Opieki MSWojsk. miały przystąpić do wypłaty comiesięcznych zasiłków, przysługujących „wszystkim inwalidom żołnierzom, obywatelom Państwa Polskiego, którzy wyszli na wojnę obecną z miejscowości, leżących w granicach obecnej władzy Rządu Polskiego i którzy obecnie mieszkają w tychże granicach, a którzy, w czasie lub wskutek służby w wojskowej, utracili zupełną lub częściową zdolność do swego zawodu, względnie do pracy w ogóle”⁴³. Prawo do zasiłku przysługiwało osobom, których częściowa utrata zdolności do pracy wynosiła co najmniej 15%, o czym orzekały komisje wojskowo-lekarskie. Wysokość świadczeń zależała od stopnia kalectwa i wahała się początkowo od 25 do 80 marek miesięcznie, co nie zaspokajało potrzeb inwalidów⁴⁴. Sam proces rejestracji przyszłych beneficjentów programu obfitował w problemy, do końca roku objęto nim zaledwie kilkanaście tysięcy osób – brakowało personelu i lokali, a zgłaszający się kandydaci nie potrafili udokumentować faktu, że ich problemy zdrowotne miały związek z odbytą służbą wojskową⁴⁵. Zdarzały się też przypadki niedbałości ze strony władz wojskowych – prasa donosiła o inwalidzie, którego dokumenty, złożone wraz z podaniem o rentę w 1920 r., zostały zagubione, a on sam musiał ponownie stawić się przed komisją trzy lata później. W ciągu tych trzech lat pozbawiony był jakiegokolwiek pomocy ze strony państwa⁴⁶. Środowisko inwalidzkie było też rozżalone częstymi odmowami przyznania renty przez komisje, wobec rzekomego braku związku między kalectwem a służbą wojskową, nawet gdy był on ewidentny, jak w przypadku ochotnika baonu osadniczego 2. Dywizji Piechoty Legionów, który stracił rękę, zraniony znalezionym podczas prac w lesie granatem⁴⁷.

⁴³ *Zarys działalności Ministerstwa Spraw Wojskowych w przedmiocie opieki nad inwalidami wojskowymi wykonanej przez sekcję opieki od początku jej istnienia aż po dzień 31 XII 1919*, Warszawa [b.d.w.], s. 9, za: A. Jarosz-Nojszewska, *Świadczenia rentowe dla inwalidów wojennych w II RP w latach 1918–1926*, w: *Gospodarka i społeczeństwo a wojskowość na ziemiach polskich*, red. T. Głowiński, K. Popiński, Wrocław 2010, s. 203–214.

⁴⁴ A. Jarosz-Nojszewska, *op. cit.*, s. 205.

⁴⁵ *Zarys działalności Ministerstwa Spraw Wojsk. w przedmiocie opieki nad inwalidami wojskowymi wykonanej przez sekcję opieki od początku jej istnienia aż po dzień 31 XII 1919*, za: *ibidem*, s. 9.

⁴⁶ *Jak załatwiają sprawy inwalidzkie*, „Inwalida” 22 VII 1923, nr 7, s. 11–12.

⁴⁷ *Niedola inwalidy osadnika*, „Inwalida” 9 VI 1923, nr 4, s. 7.

Z początkiem 1920 r. Sejm Ustawodawczy powołał komisję inwalidzką, która dość szybko opracowała projekt ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i ich rodzin, oraz o zaopatrzeniu rodzin po poległych i zmarłych, których śmierć pozostawała w związku przyczynowym ze służbą wojskową⁴⁸. Uchwalono ją 18 marca 1921 r., weszła w życie z dniem 1 maja. Zrównywała w prawach zarówno inwalidów, którzy uszczerbek na zdrowiu ponieśli w czasie służby w Wojsku Polskim, jak i członków formacji państw zaborczych (do listopada 1918), obejmowała także okaleczonych w „walkach orężnych przeciw państwu zaborczym i nieprzyjacielskim o niepodległość Polski po 1 sierpnia 1914”. Nie objęła – mimo nacisków, ze strony zainteresowanych środowisk – swoim zasięgiem ani inwalidów cywilnych, ani tych, którzy stali się inwalidami w wyniku służby w armiach państw zaborczych przed wybuchem Wielkiej Wojny. Wysokość świadczenia nie zależała od stopnia wojskowego, natomiast przedstawiciele zawodów cywilnych wymagających specjalnych kwalifikacji (od odbytych kursów rzemieślniczych do studiów uniwersyteckich), którzy w czasie służby wojskowej utracili możliwość pracy zgodnie z kwalifikacjami, mogli liczyć na specjalny dodatek 25 lub 50% do renty zasadniczej⁴⁹.

Choć adresatem ustawy było szerokie grono inwalidów, wydawane w późniejszych latach rozporządzenia bywały krzywdzące dla części środowiska i wywoływały zrozumiałe rozgoryczenie. Kiedy 14 stycznia 1923 r. Ministerstwo Wyznań Religijnych wydało rozporządzenie o opłatach szkolnych w państwowych szkołach średnich, znalazł się tam zapis o zwolnieniu od opłat wyłącznie dzieci inwalidów Wojska Polskiego. Choć ministerstwo szybko przyjęło interpretację rozszerzającą ulgi na wszystkich objętych ustawą z 18 marca 1921 r., takie działania utrwały wśród inwalidów poczucie zaniedbania przez władze⁵⁰.

W świetle ustawy państwo zobowiązywało się do zapewnienia okaleczonym bezpłatnego leczenia, protezowania, najczęściej doświadczeni uzyskiwali prawo do dodatku dla ciężko poszkodowanych i dodatku pielęgnacyjnego. Przewidziano także uposażenie wdów, dzieci i rodziców po inwalidach. Ważnym elementem było wprowadzenie pierwszeństwa w zatrudnianiu inwalidów w instytucjach i przedsiębiorstwach państwowych oraz samorządowych i nadawaniu zezwoleń na „sprzedaż towarów monopolowych, biletów loteryjnych, a także prowadzenia gospód, księgarni kolejowych itp.”⁵¹. Zasada ta dotyczyła

⁴⁸ DzURP 1920, nr 32, poz. 195.

⁴⁹ *Ibidem*.

⁵⁰ *Dzieci inwalidów wojennych i poległych uwolnione od opłat w szkołach państwowych*, „Inwalida” 19 V 1923, nr 3, s. 8.

⁵¹ DzURP 1920, nr 32, poz. 195, art. 53.

też zakładów subwencionowanych przez państwo⁵². Przedsiębiorstwa prywatne w sektorach handlu, rolnictwa, przemysłu i komunikacji zobowiązane zostały do zatrudnienia jednego inwalidy na pięćdziesięciu pracowników⁵³.

Inwalidzi przez długi czas musieli czekać na rozporządzenia wykonawcze do ustawy (za jej wykonanie odpowiedzialne były trzy ministerstwa: Spraw Wojskowych, Pracy i Opieki Społecznej i Skarbu), zasiłki wypłacano wciąż według zarządzeń tymczasowych. Na tle opieszałości w działaniach tych instytucji dochodziło do napięć społecznych. 9 listopada 1921 r. przed budynkiem sejmu doszło do krwawych strac tłumy inwalidów z policją, w wyniku których kilkadziesiąt osób zostało rannych⁵⁴. Drugim problemem była inflacja. W ustawie umieszczono wprawdzie zapis o tzw. dodatku drożyznianym⁵⁵, jednak stały próg renty zasadniczej (od 75 do 500 marek, zależnie od uszczerbku na zdrowiu), na podstawie której był obliczany, oraz szybkie tempo inflacji skazywały dużą część niepracujących inwalidów na nędzę.

Jak pokazała praktyka, niemożliwe do spełnienia okazały się też ustawowe próby zapewnienia inwalidom zatrudnienia. Problem był wielokrotnie poruszany na zjazdach i wiecach organizowanych przez założony w 1919 r. Związek Inwalidów Wojennych RP⁵⁶. „W suterrenach i poddaszach siedzą o głodzie i chłodzie, cisi i pokornego serca, o najwymyślniejszych kalectwach, inwalidzi. Niedawno obsypywani kwiatami [...] dziś wstydną się światu kalectwo swe ukazać” – pisała prasa wojskowa o ciężkiej doli ofiar wojny⁵⁷.

Władze i instytucje społeczne dążyły do utworzenia sieci schronisk, przedsiębiorstw i warsztatów, dostosowanych do sytuacji niepełnosprawnych. W dawnej Kongresówce powstały: fabryka stolarska, pracownia krawiecka, drukarnia, pracownia zabawkarska, warsztaty dla inwalidów w Łodzi, szwalnia w Żyrardowie i zakłady przemysłowe w Piotrkowie oraz mniejsze zakłady przy ekspozyturach sekcji opieki. Zatrudniono tam ok. tysiąca osób, z czego 70–90% stanowili inwalidzi, natomiast w pracowni krawieckiej, zabawkarskiej i szwalni także żony, dzieci i siostry inwalidów. Fabryka stolarska przy ul. Pawiej w Warszawie produkowała meble dla instytucji państwowych i samorządowych. Zakłady w Piotrkowie, działające z początku jako tartak, z czasem stały się największymi zakładami inwalidzkimi w Polsce,

⁵² *Ibidem*, art. 54.

⁵³ *Ibidem*, art. 55.

⁵⁴ B.t., „Polska Zbrojna” 10 XI 1921, nr 32, s. 1.

⁵⁵ DzURP 1920, nr 32, poz. 195, art. 12.

⁵⁶ ANK, Urząd Wojewódzki, Związki i stowarzyszenia wojskowych, 29/106/108.

⁵⁷ *Kwestie i kwestyjki. Kantyny inwalidom*, „Polska Zbrojna” 8 XI 1922, nr 30, s. 4.

zatrudniającymi 300 robotników, przy czym część, jako uczniowie stolarscy, korzystała z internatu⁵⁸.

W całym kraju powstały cztery zakłady leczniczo-szkolne w administracji Ministerstwa Spraw Wojskowych: w Warszawie, Krakowie, Lwowie i Poznaniu. Inwalidzi zapewnione mieli utrzymanie w internacie, za symboliczną opłatą 5% renty⁵⁹. Kierownik zakładu korzystał z praw dowódcy pułku, w zakładach panowała żołnierska dyscyplina, a trzykrotne uchybienie regulaminowi kończyło się relegowaniem z zakładu (akty niesubordynacji zdarzały się bardzo często)⁶⁰. W Warszawie kształcono w szewstwie, kamasznictwie, krawiectwie, rymarstwie, garncarstwie z ceramiką, koszykarstwie oraz w klasach ogólnokształcących.

Zwykłe szpitale dla inwalidów wojennych powstały w Warszawie, Zamościu z filią w Chełmie, w Bronowicach, Lwowie, Poznaniu i Świeciu, przy czym ten ostatni przeznaczony był do leczenia pacjentów umyślowo chorych. Inwalidzi bywali też przyjmowani w szpitalach wojskowych⁶¹.

Jak już wspomniałam, ustawa przewidywała pomoc w postaci pierwszeństwa w uzyskiwaniu koncesji na sprzedaż towarów monopolowych, biletów loteryjnych, prowadzenie gospód i księgarń hotelowych dla inwalidów i ich rodzin⁶². „Inwalidzkie” kioski, sprzedające prasę lub wyroby tytoniowe, stały się w okresie międzywojennym stałym składnikiem pejzażu polskich miast i miasteczek. Prasa środowiskowa regularnie informowała potencjalnych zainteresowanych o publicznych przetargach i konkursach prowadzonych w całym kraju⁶³. Inwalidzi skarżyli się jednak na utrudnienia, związane z „układami” w lokalnych środowiskach. Jako typowy przykład takiej sytuacji można przytoczyć skargę do starostwa w Nowym Sączu, złożoną przez inwalidę wojennego, ochotnika wojny polsko-bolszewickiej Jana Nowaka, któremu przydzielono koncesję na wykonywanie usług kominiarskich na terenie wyłącznie kilku ulic sąsiedniego miasteczka, co nie dawało mu możliwości utrzymania się. Jak się

⁵⁸ B.t., „Polska Zbrojna” 24 I 1922, nr 25, s. 1; ANK, Zarządzenia w sprawie leczenia inwalidów żołnierzy oraz oficerów i urzędników wojskowych, Generalna Ekspozytura Sekcji Opieki, 29/669/21.

⁵⁹ W przypadku samotnego inwalidy zupełnego. *Internat dla inwalidów kształcących się w Warszawie*, „Inwalida” 5 VIII 1923, nr 8, s. 6.

⁶⁰ *Ibidem*.

⁶¹ *Ibidem*.

⁶² B.t., „Polska Zbrojna” 24 I 1922, nr 25, s. 1.

⁶³ M.in. „Inwalida” 1 IV 1923, nr 2, s. 29–31; 19 V 1923, nr 3, s. 13–15; 9 VI 1923, nr 4, s. 14–16 itd.

okazało, przyczyną był konflikt interesów z innym kominiarzem, przedstawicielem lokalnej społeczności⁶⁴.

W toku udzielania koncesji dochodziło też do poważniejszych nadużyć. Jak wykazała kontrola w wileńskim oddziale Związku Inwalidów Wojennych RP, czołowi działacze tej organizacji czerpali nielegalne zyski z utrzymywanej przez Związek hurtowni tytoniowej. Przydział koncesji, odbywający się z ich pośrednictwem, miał być także formą nagradzania za poparcie i tłumienia w zarodku opozycji⁶⁵.

Podsumowanie

Druga Rzeczpospolita była krajem biednym. Mimo nowoczesnego i solidarnego podejścia do inwalidów i oficerów przechodzących po wojnie do rezerwy, nie była w stanie zabezpieczyć ich losu. Przeznaczane na ten cel znaczne środki nie wystarczały wobec ogromu potrzeb. By podać przykład, w ustawie skarbowej z czerwca 1925 r. na renty inwalidzkie Ministerstwo Skarbu przewidziało prawie 79 mln zł, niemal jedną trzecią całego budżetu na emerytury i zaopatrzenia (dla porównania, na emerytury wojskowe i związane z nimi świadczenia przeznaczono niespełna 11 mln). Zakłady leczniczo-protezowe oraz opieka nad inwalidami pochłonęły kolejne 3 mln z budżetu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Na cele osadnictwa wojskowego (głównie pomoc kredytową dla osadników) Ministerstwo Reform Rolnych przeznaczyło ok. 17 z 44 mln zł budżetu⁶⁶.

Kombatanci objęci wsparciem finansowym państwa powszechnie uważali wymienione powyżej sumy za zbyt niskie. Grupę sfrustrowanych powiększali byli szeregowi żołnierze, którzy musieli samotnie borykać się z problemami powrotu do życia cywilnego, bez pomocy w postaci odpowiednich rozwiązań prawnych. W Polsce (i całej Europie) nie istniały jeszcze odpowiedniki dzisiejszych ustaw kombatanckich. Powojenne kryzysy (gospodarczy i polityczne zawirowania) wzbudzały wśród byłych żołnierzy – zwłaszcza byłych członków formacji ochotniczych – poczucie zawodu. Ożywiające wojenny entuzjazm wielu Polaków marzenie o kraju, który traktować będzie obywateli zgodnie

⁶⁴ ANK, Urząd Wojewódzki, Wydział Przemysłu i Handlu, Koncesje, 29/206/498, 2.

⁶⁵ LCPA, Związek Inwalidów Wojennych Oddział w Wilnie, Starostwo Grodzkie Miasta Wilna, Wydział Prasy, Stowarzyszeń i Widowisk, 53/23/1493.

⁶⁶ Ustawa skarbowa z dn. 30 VI 1925 r. na rok 1925, DzURP 1925, nr 66, poz. 465.

z ich zasługami, nie zostało zrealizowane. O tym, że Polska okazała się państwem, w którym trudno było zapuścić korzenie, przekonała się grupa 2 tys. ochotników do polskiej armii ze Stanów Zjednoczonych, hallerczyków, którzy nie tylko nie zdołali ułożyć sobie życia w ojczyźnie, ale polskie władze nie były w stanie zapewnić dla nich środków na podróż powrotną. Kombatanci przez wiele miesięcy przebywali w obozie pod Grudziądzem, w końcu udało się zorganizować dla nich transport dzięki pomocy Amerykanów⁶⁷. Władze oskarżano o to, że zapomniały o swoich bohaterach:

Byłeś potrzebny, a więc – Żołnierzyku,
Jakże rozkoszny jest brzęk twojej szabli –
Dziś minął okres wojennego krzyku,
Syczą przez zęby – bierz cię teraz diabli.
Gdy się bez wyjścia znajdzie ktoś wśród biedy,
Najczęściej... „wyjście” wskazują mu wtedy⁶⁸.

Jako winnego coraz częściej wskazywano państwo i system demokratyczny, szczególnie zaś pogrążone w walkach partie polityczne. Poczucie rozgoryczenia i zawiedzionych ambicji dało o sobie znać w maju 1926 r. Przewrót, dokonany przez Józefa Piłsudskiego, przywitany został przez dużą część kombatantów z nadzieją na docenienie ich wojennego trudu i poprawę sytuacji ekonomicznej. Rzeczywiście, system autorytarny w pewnej mierze spełnił te oczekiwania, poprzez zwiększenie roli armii i szersze wykorzystanie doświadczeń rezerwistów w przysposobieniu wojskowym społeczeństwa. Wzrosła wysokość świadczeń, a pomocą w przypadku ubiegania się o pracę objęto nie tylko oficerów rezerwy i inwalidów, ale także innych „uczestników walk o niepodległość Państwa Polskiego”⁶⁹. Oczywiście w praktyce grupą, której sytuacja poprawiła się najbardziej, byli członkowie „drużyny Komendanta”.

⁶⁷ *Repatriacja Hallerczyków*, „Polska Zbrojna” 22 II 1922, nr 52, s. 2.

⁶⁸ „Polska Zbrojna” 5 XI 1921, nr 27, s. 5.

⁶⁹ Ustawa z dnia 2 VII 1937 r. o zapewnieniu pracy i zaopatrzeniu uczestników walk o niepodległość Państwa Polskiego, DzURP 1937, nr 59, poz. 464.